



# GŁOS PIOTRKOWSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNI 1947 ROKU

Nr 212 (793)

# Polsce należy pomóc w interesie odbudowy całej Europy

## Przemówienie tow. wicepremiera Wł. Gomułki- Wiesława na otwarciu Targów Gdańskich

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie, które dzisiaj otwieramy w Gdyni Sopotie są nową wymowną ilustracją naszej polskiej rzeczywistości gospodarczej i politycznej. Otwierając Targi Gdańskie przemawiamy znowu, tak do społeczeństwa polskiego, jak i do zagranicy językiem konkretnych faktów, które są wymowniejsze od wszelkich oświadczeń i deklaracji.

O czym świadczą pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie?

Świadczą one w pierwszym rzędzie o tym, że Polska zrobiła duży krok naprzód na drodze odbudowy ekonomicznej. Umożliwia to nam dalszą aktywizację naszych eksportowo-importhowych stosunków handlowych z innymi krajami.

### Nie mogło być odbudowy Polski bez odbudowy portów

Obecne Targi Gdańskie są skromną imprezą eksportowo-handlową Polski. Nie przedstawiają one całego naszego dorobku gospodarczego. Ilustrują przede wszystkim nasz dorobek w dziedzinie odbudowy portów w Gdyni i Gdańsku. Otwieramy te Targi na gruzach i ruinach naszego Wybrzeża, można by powiedzieć, na ciepłych jeszcze popiołach miasta Gdańska. Niemiecki okupant nie porzucił nam portów, lecz jedno wielkie rumowisko. W momencie, kiedy porty te otrzymały znowu swego prawnego gospodarza, nie mógł do nich zawinąć żaden statek, nie było ani jednego stoiska dla normalnej obsługi okrętów, nie zastaliśmy w nich ani jednego zdanego do pracy dźwigu, wszystkie magazyny obrócone zostały w zgłiszczca.

Stanoło wówczas przed nami zadanie olbrzymiej wagi; przywrócić życie naszym portom. Od tempa rozwiązania tego zadania zależało w bardzo poważnym stopniu tempo odbudowy całego kraju, całego naszego życia.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że Polska nie będzie mogła podnieść się z ruin wojny i okupacji, jeśli nie zrobi maksymalnego wysiłku w kierunku zawiązania szerokich stosunków handlowych, szerokiej wymiany towarowej z innymi krajami. Aby móc eksportować i równocześnie importować nie wystarczała tylko odbudowa naszych zakładów pracy i powiększenie produkcji oraz uruchomienie i podniesienie zdolności przepustowych linii kolejowych. Trzeba było natychmiast jak najszybciej odepkać i uruchomić nasze naturalne gardło przepustowe dla eksportu i importu. W przeciwnym razie odrodzona do nowego życia Polska nie mogłaby normalnie oddychać.

Ekonomika naszego kraju tak wymaga szerokiego oddechu morskiego, jak człowiek powietrza. Dzięki ofiarności pracy polskiego robotnika i polskiego inżyniera oraz dzięki pomocy udzielonej nam przez Związek Radziecki przy odbudowie portów, już w lipcu 1945 r. zdołaliśmy wysłać z portu gdynińskiego pierwszy statek załadowany węglem.

Do końca 1945 r. w obrotach naszych centralnych portach przeladowali 166 tysięcy ton, co stanowiło 11 proc. przeladunku 1939 r.

Dzisiaj Gdańsk i Gdynia przeladują już w eksporcie i imporcie ponad milion ton miesięcznie, co oznacza, że osiągnęliśmy 70 proc. przedwojennego przeladunku. W stosunku do stanu, jaki istniał w 1939 roku, odbudowaliśmy dotychczas 63 proc. nadbrzeży, 34 proc. urządzeń przeladunko-

wych, 33 proc. powierzchni magazynów. Skromne to jeszcze cyfry. Lecz dzięki nim, dzięki osiągnięciu w odbudowie naszych portów, Polska może się poszczycić takim

faktem, jak zawarcie umów handlowych z dwudziestoma krajami i utrzymywanie stosunków handlowych z dwudziestu siedmioma krajami świata.

## Rozwija się polska żegluga morska

Zwiąaliśmy Polskę ze światem poprzez morza i oceany. Od 1945 roku do ostatnich dni lipca br. zawinęło do Gdyni i Gdańska pod różnymi banderami ponad 7.500 statków. Równocześnie uruchomiliśmy własną żeglugę liniową i trampową. Pod polską banderą płyną dzisiaj okręty wieloma ważnymi szlakami morskimi. Posiadamy już linie regularne z Gdyni do portów wschodniej i zachodniej Szwecji, do Antwerpii, Londynu i Hull, do portów Stanów Zjednoczonych, do Brazylii i Argentyny, do portów Bliskiego Wschodu. Nasz liniowiec pasażerski „Batory” podjął znowu regularne rejsy na linii między Gdynią i Nowym Jorkiem. Drugi nasz motorowiec pasażerski „Sobieski” po przebudowie dokonanej w stoczni w Gdańsku, został skierowany w maju br. od obsługi regularnej linii między Genuą i Nowym Jorkiem.

Łącząc z odbudową portów i żeglugi podjęliśmy odbudowę przemysłu stoczniowego, kompletnie zniszczonego i zdewastowanego. Stocznie nasze dokonują już dzisiaj remontów okrętowych i przygotowują się do produkcji nowych statków.

Prace przy odbudowie pochłonęły olbrzymie środki pieniężne. To co osiągnęliśmy dotychczas nie można jednak mierzyć tylko ilości wydatkowanej na odbudowę pieniędzy. Wartość wszystkich odbudowanych obiektów jest niewymierna, gdyż prócz pracy składają

się na nią takie elementy, jak ofiarność, zawziętość, stalowa wola, głęboka wiara w tworzone dzieło i wszystkie inne piękne cechy polskiego świata pracy, które przyswoiła mu Polska Ludowa i uzbroiła go przez to w potężną siłę do pokonywania wszystkich przeszkód i trudności na drodze do osiągnięcia wytkniętego celu.

Te wartości i osiągnięcia leżą u podstaw naszych polskich Międzynarodowych Targów Gdańskich. I to przede wszystkim należy brać pod uwagę przy ich ocenie.

Targi Gdańskie mogą napawać nas wiarą, że w niedalekiej przyszłości nie tylko w pełni odbudujemy nasze bałtyckie okna na świat, jakimi są porty, lecz z czasem również podniesiemy z popiołów i gruzów prastary polski Gdańsk. Nie zostało w nim nic niemieckiego. Niemiec zniszczył w nim nie tylko to wszystko, co ręką niemiecką zostało wybudowane, lecz i to, co na przestrzeni historii tego miasta zbudowała ręka polska.

Polski Gdańsk, połączony wstęgą Wisły z całym organizmem państwa polskiego ma przed sobą jasną perspektywę. Nie będzie już karłowaciał, jak w przeszłości, gdy był oddzielony od swojej matki - Polski. Jego rola w życiu gospodarczym Polski, a szczególnie w naszym handlu zagranicznym będzie stale wzrastać. Gdańsk jest bowiem centralnym naszym portem, główną naszą arterią morską.

# Zawieszenie broni w Indonezji

## Holandia usłuchała nakazu Rady Bezpieczeństwa. — Dziś o północy zamilkną działa

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Batawii, że gen. gubernator van Mook oświadczył w przemówieniu radiowym, iż wydano rozkaz wojskom holenderskim zaprzestania działań wojennych

o północy 4 sierpnia. Akcja oddziałów holenderskich rozpoczęła się 20 lipca, po zerwaniu rokowań z rządem republiki indonezyjskiej w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. Równocześnie władze

holenderskie zwolniły 10 członków indonezyjskiego rządu republikańskiego z więzienia w Batawii.

Van Mook zakomunikował w swym przemówieniu, iż Holandia postanowiła zastosować się do uchwały Rady Bezpieczeństwa, jakkolwiek uważa, że nie było żadnych podstaw do jej interwencji. Decyzją swoją Holandia także pragnie umożliwić rządowi Stanów Zjednoczonych ofiarowaną przezeń gotowość pośredniczenia w konflikcie między Holandią a Republiką Indonezyjską.

LONDYN (obsł. wł.) — Rząd indonezyjski zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o wykonanie nadzoru nad przeprowadzeniem zawieszenia broni.

## Ramadier sprzeciwia się podwyżce płac we Francji

PARYŻ (obsł. wł.) — Rząd francuski sprzeciwiał się ogólnej podwyżce płac pracowniczych o 11 procent.

Wicepremier Teitgen oświadczył, iż podwyżka płacy stanowiłaby groźbę inflacji i wobec tego obie strony muszą raz jeszcze rozpatrzyć warunki powyż-

szej umowy. Zdaniem Teitgena, jest godne pożałowania, że robotnicy i pracodawcy zawarli umowę, która z chwilą wprowadzenia w życie, byłaby „nader niebezpieczna”. Rząd natomiast nie wyrzeka się „legalnej”, minimalnej stawki płac.

We wtorek, dnia 5. 8. br. o godz. 14-ej, w sali C. R. D. K. ul. Piotrkowska 243 odbędzie się

## Łódzka Konferencja Aktywu PPR i PPS z udziałem delegatów z powiatów

Na konferencji referować będą:  
z ramienia CKW PPS tow. min. ADAM RAPACKI  
z ramienia KC PPR tow. poseł ZENON KLISZKO

Wstęp za okazaniem karty uczestnictwa.

## Olbrzymi pożar w Tuluzie

PARYŻ PAP. — Wielki pożar, który wybuchł 1 sierpnia na przedmieściach Tuluzy, rozprzestrzenił się w promieniu 25 kilometrów od miasta. Straż Ogniowa i oddziały wojska walczą bezustannie z żywiołem. Pała się nadal lasy, w związku z czym ewakuowano pobliskie wsie. Dym zalega wybrzeże morskie na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.





